

„Masakra”

Nathalie Dompnier, rektorka Uniwersytetu Lumière Lyon II, znalazła się w sytuacji nie do pozazdroszczenia, kiedy musiała skomentować próbę samobójstwa jednego z jej studentów, który 8 listopada br. się podpalił. 22-letni Anas K. zaprotestował w ten sposób przeciwko nędzy i impasowi swojej kondycji społecznej. Studiując musiał pracować, nie zdał egzaminów i pozbawiono go stypendium. Postanowił zatem, że tak jak określił to tunezyjski dziennikarz Abdel Razzak Zorgi, który podpalił się w grudniu 2018 r., „samotnie zrobi rewolucję”.

Młodzież w wieku 18-24 lat to grupa, w której najbardziej wzrosła stopa ubóstwa. Dompnier przypomina, że praca na niepewnych warunkach „nie pozwala studiować w pogodzie ducha”. W urzędowym opracowaniu, które ukazało się 5 miesięcy przed próbą samobójstwa w Lyonie, poinformowano, że kiedy praca zarobkowa studentów przekracza pewną liczbę godzin, „a często tak jest w przypadku tych, którzy nie mają wystarczających stypendiów lub pomocy rodziny, wzrasta ryzyko ich niepowodzenia na studiach” [\[1\]](#).

Wielu z nich cierpi również głód, śpi pod gołym niebem, nie leczy się. Dompnier, której uniwersytet dysponuje skromnymi środkami, skarży się, że „wszystkiego nie może dla nich zrobić” i proponuje im „komórkę psychologiczną”, „zielony numer”, „solidarny sklep spożywczy” [\[2\]](#). Ministra szkolnictwa wyższego Frédérique Vidal chwali się natomiast, że „podniosła stypendia” (w rzeczywistości o 1,3%, tzn. o tyle, ile wynosi oficjalna stopa inflacji). Jednak „przemyśli to wszystko”, ale „oczywiście to potrwa”. Obiecuje, że tej zimy student, którego nie będzie już stać na mieszkanie w domu akademickim, nie będzie z niego usuwany.

Z uniwersytetami dzieje się to samo, co ze szpitalami, rolnictwem, strażą pożarną, szkołą, mostami. We Francji, podobnie jak gdzie indziej. Po 35 latach prywatyzacji, ograniczania sfer bezpłatności, obniżek świadczeń, prowadzonych po omacku kontroli we wszystkich dziedzinach - dzięki ci, Internecie - dochodzimy do sytuacji, w której społeczeństwo stoi pod ścianą, pobite, bezbronne i spala swoje ostatnie rezerwy. Społeczeństwo, którego całe środowiska ustępują. Co pewien czas, regularnie, daje ono znać, że jest wyczerpane i wyraża swój gniew [\[3\]](#), stawiając nieustępliwie czoło przemocy, którą uparcie stosują wobec niego kolejne partie rządzące. W programie najnowszych czy najbliższych „reform” figurują obniżki dotacji na mieszkanie,

kolejne wydłużenie wieku emerytalnego, liberalizacja pracy nocnej, ograniczenie pomocy medycznej państwa, zaostrzenie warunków, na których przyznaje się zasiłki dla bezrobotnych. Jednym słowem „masakra”, jak przyznał Laurent Berger, skądinąd ulubieniec Pałacu Elizejskiego w ruchu związkowym.

Młody człowiek, który jak w reżimach autorytarnych na znak protestu poświęca swoje życie, demonstranci, którzy podczas policyjnej szarży tracą oko, rękę, prawicowi pamfleciści, którzy zapowiadają wojnę domową... W nadchodzących tygodniach przez Francję przetoczą się liczne ruchy strajkowe. Jeśli poniosą fiasko, co czekać nas będzie w przyszłym roku?

tłum. Zbigniew M. Kowalewski

[ps2id id='160-1-1' target='']^[1] M.-H. Boidin Dubrule, S. Junique, *Éradiquer la grande pauvreté à l'horizon 2030*, Paryż, Conseil économique, social et environnemental 2019.

[ps2id id='160-1-2' target='']^[2] Rozmowa C. Stromboni z N. Dompnier, „Tentative d'immolation d'un étudiant à Lyon”, *Le Monde*, 16 listopada 2019 r.

[ps2id id='160-1-3' target='']^[3] Zob. B. Cassen, „Quand la société dit «non»” (wraz z dossier), *Le Monde diplomatique*, styczeń 1996 r.